# Bezpieczniej i efektywniej

**KONFERENCJA** *Idzie o to, by miliony wydobytych ton w jak najmniejszym stopniu opłacać utraconym zdrowiem i życiem górników.*

ANDRZEJ BĘBEN
abeben@nettg.pl

Jakie są kluczowe problemy górnictwa w Unii Europejskiej? Powszechnie w branży znane, ale na tyle ważne, by je jeszcze raz przypomnieć? Okazja ku temu była w Katowicach, gdzie od 11 do 13 października dyskutowano o tym w międzynarodowym towarzystwie. Wojewoda śląski Zygmunt Łukaszczyk otwierając konferencję „Kluczowe problemy górnictwa w Unii Europejskiej", podkreślił, że nie bez przyczyny zorganizowano ją w centrum gospodarczym Polski i jednym z głównych takich ośrodków w Unii Europejskiej. Jej organizatorzy (Śląski Urząd Wojewódzki, Wyższy Urząd Górniczy, Główny Instytut Górnictwa i Centralna Stacja Ratownictwa Górniczego) mają nadzieję, że płynące z niej wnioski po przekazaniu do rządu RP przyczynią się nie tylko do zmian w polskim prawie określającym w szczegółach i generaliach funkcjonowanie górnictwa.

Konferencja, w której uczestniczyli reprezentanci branży z Polski, Czech, Rosji, Wielkiej Brytanii, Estonii, Szwecji, Niemiec i Ukrainy, to dwa dni panelowych prezentacji i dyskusji oraz dzień bezpośredniej konfrontacji z jej zasadniczym tematem. Czwartek, 13 października, to czas na zapoznanie się z polskim górnictwem, to wyjazdy studyjne do Południowego Koncernu Energetycznego, Kopalni Doświadczalnej Barbara oraz kopalni Sośnica-Makoszowy.

## Człowiek przede wszystkim

Siłą rzeczy zasadnicza dyskusja toczyła się wokół bezpieczeństwa pracy i ochrony zdrowia osób zatrudnionych w przemyśle wydobywczym. Praca w górnictwie, szczególnie podziemnym, z natury rzeczy nie jest bezpieczna dla wykonujących ją. Nie ukrywał tego Piotr Litwa, prezes Wyższego Urzędu Górniczego, instytucji powołanej po to, by praca w górnictwie była tak bezpieczna, jak to tylko możliwe.

– Nie ma w Unii Europejskiej akceptacji dla niskiego poziomu bezpieczeństwa pracy i ochrony zdrowia. Ono zawsze jest traktowane nadrzędnie – podkreślał prezes Litwa.

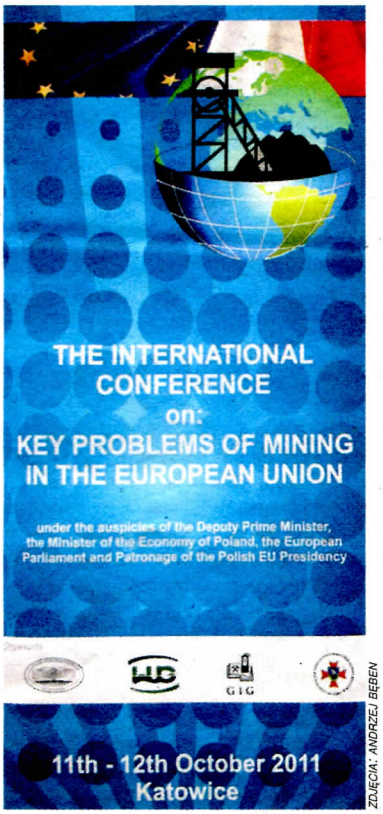


ZDJĘCIA: ANDRZEJ BĘBEN

To jest jasne. Byłoby jeszcze bardziej, jeśli można się tak wyrazić, jaśniejsze, gdyby Unia Europejska miała wypracowane w tym względzie wspólne dla wszystkich jej państw członkowskich wskaźniki. A te są rozmaite. W Polsce, o czym wie nawet wielu laików, ten problem określa liczba wypadków przypadających na milion wydobytych ton (węgla, rud itd.). Co innego wydobyć milion ton z kopalń głębinowych, co innego w odkrywce węgla brunatnego. Inaczej ten współczynnik wylicza się w Niemczech. Jednak już niedługo, bo w 2018 r., niemieckie kopalnie węgla kamiennego mają zostać zamknięte na cztery spusty. To już inny temat, choć wydaje się, że może być też jednym z „kluczowych problemów górnictwa w Unii Europejskiej". Otóż u naszych zachodnich sąsiadów, o czym informował Martin Junker, prezes RAG Mining Solultions, wskaźnikiem jest liczba wypadków przypadających na milion roboczogodzin. Wydaje się, że w tym względzie powinniśmy do polskich warunków zaadaptować niemieckie rozwiązania...

## Pracuj bezpiecznie

Są zagrożenia, na które wpływ człowieka jest ograniczony – wstrząsy górotworu mogą być w mniejszym lub większym stopniu monitorowane, lecz nie da się dziś im zapobiec. Chociaż nawet i w tej materii człowiek może sporo. Dość powiedzieć o minimalizowaniu zagrożenia metanowego. W Polsce przekroje chodników (w metrach kwadratowych) są mniejsze od tych w kopalniach niemieckich. Oznacza to, że w tych ostatnich można tłoczyć więcej powietrza niż u nas. W Polsce trzeba więc ponosić więcej wysiłku w walce z zagrożeniem metanowym... Są jednak i takie zagrożenia, które można ograniczyć do minimum, a przy pewnej dozie szczęścia i sprawnej organizacji procesu dbałości o bezpieczeństwo pracy i ochronę zdrowia nawet całkowicie im zapobiec.

Niepokojące w naszym górnictwie węgla kamiennego (to w tym sektorze górnictwa praca niesie najwięcej niebezpieczeństw) jest to, że najwięcej wypadków powodują ludzie, a nie natura. Wyższy Urząd Górniczy w swej strategii działania przyjął, że co roku wypadków winno być o 5 proc. mniej w stosunku do roku minionego. Oczywiście, realizacja tego celu nie zależy li tylko od samego WUG, ale od spółek, właścicieli kopalń węgla kamiennego. Te nie oszczędzają na bezpieczeństwie, co potwierdzają wydatki poniesione na ten cel. Oczywiście, ktoś pracujący tam na dole może mieć inne zdanie. Wypadki w górnictwie to nie tylko katastrofy obiegające lotem błyskawicy całą Polskę. Na szczęście, nie zdarzają się tak często, jak te wynikające ze zwykłej ludzkiej nieuwagi. No bo kogo winić za to, że górnik przewrócił się w zagraconym chodniku i złamał nogę? Właściciela kopalni, jej dyrektora?

## Przemówić do wyobraźni

A może warto byłoby wziąć przykład z kopalń OKD w Czechach. Przypomnijmy: pracują w nich ponad 3 tys. Polaków. Prezes OKD Klaus Dieter Beck wyjaśniał, jak wpływa się na samoświadomość pracownika. Bo sprawa jest prosta: na niewiele zadadzą się milionowe inwestycje na bhp, jeśli górnik sam nie będzie dbał o swoje bezpieczeństwo. Tam prowadzi się ciągłą kampanię promującą tę samoświadomość. Jest system motywujących punktów. A na najlepszego czeka co roku samochód. Proste?

Uczestnicy katowickiej konferencji to nie idealiści, lecz fachowcy. I wiedzą, co po raz kolejny przypomnieli, że w bhp trzeba inwestować. Bezpieczeństwo pracy nie zwiększa się z roku na rok. To proces, który musi trwać. W niemieckim RAG w ciągu 15 lat, licząc od 1995 r., obniżono wypadkowość o 93 proc.! I w 2005 r. mieli 20 wypadków na milion roboczogodzin. Wypadów śmiertelnych mają w tym wyliczeniu statystycznym mniej niż jeden!

– Mamy trzy filary bezpieczeństwa pracy – mówił prezes Martin Junker. – Technologia, organizacja, ludzie. Bezpieczeństwo jest integralną częścią codziennej pracy i opłacalnej produkcji.

Sprawa jest jasna. Na marginesie – w niemieckich kopalniach spadła liczba wypadków w chodnikach i przodkach po tym, gdy zaczęto je... rzęsiście oświetlać.

**Zygmunt Łukaszczyk, wojewoda śląski:**

## Mamy podobne problemy

Konferencja jest pokłosiem dyskusji dotyczących problemów górnictwa w Unii Europejskiej. Nie bez przyczyny zorganizowano ją w Katowicach, gospodarczym sercu Polski, jednym z największych centrów gospodarczych w Europie. Wypracowane podczas dyskusji wnioski zostaną przedstawione premierowi i przyczynią się do zmian w polskim i europejskim prawodawstwie dotyczącym tej branży. Mimo różnej specyfiki, rozmaite gałęzie górnictwa mają podobne problemy, związane przede wszystkim z bezpieczeństwem pracy i ochroną środowiska. **BE**